



Redakcja: Beata Surmacz (dyrektor IEŚ), Tomasz Stępniewski (z-ca dyrektora IEŚ),
Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Aleksandra Kuczyńska-Zonik, Jakub Olchowski,
Konrad Pawłowski, Agata Tatarenko

Nr 1211 (186/2024) | 30.09.2024

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Michał Paszkowski

Ukraina: ograniczone szanse na wypełnienie przez Azerbejdżan luki po gazie ziemnym z Rosji

Od 1 stycznia 2025 r. przestanie obowiązywać 5-letnia umowa rosyjsko-ukraińska z 2019 r., dotycząca tranzytu rosyjskiego gazu ziemnego przez terytorium Ukrainy. W trakcie obecnego sezonu grzewczego ten czynnik będzie w sposób znaczący oddziaływał na dostępność surowca w Europie, a także kształtował jego cenę. Lukę po rosyjskim surowcu mógłby wypełnić częściowo Azerbejdżan, jednak szanse na to są ograniczone. Realizacja takiego scenariusza będzie wymagała licznych rozstrzygnięć i decyzji politycznych oraz technicznych, które w warunkach wojennych są obciążone dużą niepewnością.

Tranzytowe znaczenie Ukrainy. Przez lata Ukraina odgrywała istotną rolę na europejskim rynku energetycznym z uwagi na tranzytowe położenie. Dzięki istnieniu odpowiedniego systemu przesyłowego, umożliwiającego transport nawet do 110 mld m³ gazu ziemnego rocznie, a także podziemnym magazynom ([„Komentarze IEŚ” nr 930](#)) dostawy tego surowca z Rosji do państw europejskich opierały się na ukraińskim systemie energetycznym. Jednak zagraniczna polityka gospodarcza Federacji Rosyjskiej, nakierowana na rozbudowę infrastruktury transportowej i obejmująca budowę gazociągów Nord Stream 1, Nord Stream 2 oraz TurkStream/Balkan Stream, miała na celu wyeliminowanie Ukrainy jako państwa tranzytowego. W efekcie takich działań poziom transportu surowca z Rosji do państw europejskich przez Ukrainę od wielu lat ulegał zmniejszeniu. Trudności z budową gazociągu Nord Stream 2 sprawiły, że w grudniu 2019 r. doszło do przedłużenia umowy tranzytowej pomiędzy Rosją a Ukrainą na okres 5 lat.

Zakończenie obowiązywania umowy nastąpi 31 grudnia 2024 r. Co ważne, w dalszym ciągu, pomimo pełnowymiarowej agresji Rosji na Ukrainę z lutego 2022 r., tranzyt się odbywa, a zyski z tego tytułu dla Ukrainy szacuje się obecnie na ok. 450 mln USD rocznie za transport ok. 14 mld m³ rocznie. Jest to tylko ok. 35% wartości zobowiązań Gazpromu wobec GTSOU (Gas Transmission System Operator of Ukraine) zawartych w umowie, ponieważ najprawdopodobniej rosyjska spółka płaci jedynie za wykorzystaną przepustowość, a nie za pełną, wynoszącą 40 mld m³ rocznie, określoną w umowie z grudnia 2019 r.¹ Obecnie dostawy gazu ziemnego do Europy odbywają się przede wszystkim w oparciu o umowy długoterminowe, które Gazprom ma zwarte m.in. ze spółkami SPP (Slovenský plynárenský priemysel) ze Słowacji oraz OMV (Österreichische Mineralölverwaltung) z Austrii. Oba kontrakty długoterminowe wygasają dopiero odpowiednio w 2029 r. oraz w 2040 r. Wraz z zakończeniem umowy tranzytowej oraz brakiem jej przedłużenia rosyjska spółka Gazprom będzie musiała wstrzymać dostawy surowca do Słowacji i Austrii, co negatywnie wpłynie na dostępność surowca oraz bezpieczeństwo energetyczne tych państw.

Znaczenie Azerbejdżanu w dostawie surowca przez Ukrainę. W 2024 r. wielokrotnie pojawiały się wypowiedzi europejskich polityków, w których poruszane było zagadnienie konieczności utrzymania tranzytu gazu ziemnego przez Ukrainę. W maju 2024 r. Robert Fico, premier Słowacji, poinformował, że temat dostaw gazu ziemnego z Azerbejdżanu do Europy z wykorzystaniem Ukrainy był przedmiotem jego rozmów z przedstawicielami tego państwa w Baku. Poruszane wówczas kwestie zostały potwierdzone przez Azerbejdżan w czerwcu 2024 r. O rozważaniu takiego scenariusza informował także prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w lipcu 2024 r. oraz

¹ W 2021 r. dostawy gazu ziemnego z Rosji do Europy wyniosły 150 mld m³, co odpowiadało za ok. 45% całkowitego importu, natomiast w okresie styczeń-sierpień 2024 r. jedynie za 18% dostaw.



Robert Habeck, wicekanclerz Niemiec. W wypowiedziach tych polityków przewijał się wątek zarówno utrzymania tranzytowej pozycji Ukrainy w Europie, jak i ograniczenia dochodów Rosji z transportu surowców energetycznych.

Wraz z bliskim końcem umowy tranzytowej pojawiają się głosy, że lukę w dostawach mógłby wypełnić Azerbejdżan. Obecnie wzrost wydobycia surowca w tym państwie jest ograniczony, ale w 2025 r. część gazu ziemnego mogłaby być przekierowana na eksport. Wskazuje się, że w 2023 r. wydobycie gazu ziemnego w tym państwie wyniosło ok. 47,4 mld m³, z czego 25,6 mld m³ zostało wykorzystane na potrzeby krajowe (częściowe wtłaczanie gazu ziemnego do złóż ropy naftowej – ok. 26% oraz konsumpcja – ok. 28%). W konsekwencji na eksport skierowano 21,8 mld m³ gazu ziemnego (ok. 46%). Szacuje się, że na początku 2025 r. Azerbejdżan mógłby dysponować dodatkową ilością surowca pochodzącą z kilku źródeł: (1) zmniejszonego kontraktu pomiędzy AGSI (Azerbaijan Gas Supply Company) z Azerbejdżanu a BOTAS z Turcji; (2) wznowionej umowy typu swap² z Turkmenistanem; (3) wzrostu produkcji na złożu Shah Deniz; (4) wcześniejszej eksploatacji złoża Absheron; (5) zwiększonego wydobycia gazu ziemnego na złożu Umid. Szacuje się, że byłaby to wielkość ok. 2-3 mld m³ w 2025 r.

Kwestią otwartą pozostaje to, w jaki sposób Azerbejdżan mógłby dostarczyć na Ukrainę surowiec. Wskazuje się przy tym dwa rozwiązania i oba uwzględniają wykorzystanie rosyjskiej infrastruktury. Pierwszy sposób obejmowałby konieczność rezerwacji przez SOCAR (State Oil Company of the Azerbaijan Republic) przepustowości na granicy azersko-rosyjskiej, a także ukraińsko-rosyjskiej. W tej sytuacji SOCAR musiałby na rzecz Gazpromu dokonać zapłaty za usługę przesyłową przez terytorium Rosji, tak aby surowiec azerski trafił do stacji pomiarowej w Sudży w Rosji. Drugi sposób dotyczyłby zawarcia pomiędzy SOCAR a Gazpromem umowy typu swap i dostarczenia do granicy z Rosją odpowiedniej ilości gazu ziemnego, a Gazprom taką samą udostępniłby na granicy z Ukrainą. Ponieważ oba rozwiązania wymagają udziału w tym procesie wielu podmiotów, jest to niezwykle trudne i ryzykowne pod względem politycznym.

Wnioski

- Zakończenie rosyjsko-ukraińskiej umowy tranzytowej pod koniec 2024 r. w sposób znaczący wpłynie na sytuację energetyczną w Europie, w tym dostępność surowca m.in. dla Słowacji i Austrii. Oba państwa nadal mają obowiązujące umowy z Gazpromem, więc wstrzymanie tranzytu wymusi zmianę podejścia do prowadzonej polityki energetycznej oraz zmieni kierunki dostaw surowca. Słowacja, biorąc pod uwagę istniejące połączenie z Polską, mogłaby wykorzystać interkonektor Strachocina – Veľké Kapušany ([„Komentarze IEŚ”, nr 655](#)). Kluczowymi elementami w tym przypadku będą: dostępność surowca z alternatywnych kierunków, wolne moce importowe w terminalach w Świnoujściu i Kłajpedzie oraz możliwości przesyłowe przez Polskę i gazociąg GIPL.
- Dla Ukrainy koncepcja współpracy z Azerbejdżanem i utrzymanie tranzytowego położenia wydają się niezwykle interesujące przede wszystkim pod względem finansowym. W warunkach wojennych środki z tranzytu surowców energetycznych (gaz ziemny, ropa naftowa) stanowią ważne źródło dochodów budżetu państwa. Niemniej pod względem wizerunkowym może to być trudne zadanie, tym bardziej że od wielu miesięcy władze w Kijowie wskazują, że Ukraina nie będzie transportować rosyjskiego gazu ziemnego. Faktycznie bowiem, biorąc pod uwagę istniejące możliwości, w przypadku realizacji scenariusza azerbejdżańskiego gaz ziemny dostępny na granicy z Ukrainą i tak w praktyce byłby rosyjski. Sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana, ponieważ w dalszym ciągu prowadzona jest przez Ukrainę operacja kurska ([„Komentarze IEŚ”, nr 1183](#)), która obejmuje region, gdzie znajduje się Sudża.
- Utrzymanie tranzytu gazu ziemnego przez Ukrainę w celu wykorzystania jej infrastruktury dla dostaw surowca z Azerbejdżanu będzie niezwykle skomplikowanym planem także pod względem prawnym. Tego typu proces wymagałby zawarcia odpowiednich umów pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi

² W ramach takiej umowy Azerbejdżan skierowałby na eksport gaz ziemny dla kontrahentów Turkmenistanu w Europie, a sam otrzymałby surowiec z tego państwa (wymiana równoważna).



stronami. W obecnej sytuacji, biorąc pod uwagę brak negocjacji politycznych, trudno jest wskazać, czy w ogóle taki proces mógłby zaistnieć. Najpierw musiałoby dojść co najmniej do przedłużenia okresu obowiązywania umowy połączeniowej, która jest technicznym porozumieniem pomiędzy operatorami systemu gazowego Ukrainy (GTSOU) oraz Rosji (Gazprom).

- Bez wątpienia utrzymanie tranzytu przez terytorium Ukrainy i wykorzystanie do tego celu systemu przesyłowego Rosji zagwarantowałoby dochody Gazpromu z tytułu realizowanej wymiany ukraińsko-azerskiej. Pod względem wizerunkowym byłby to jednak proces trudny do zrozumienia w Europie. Za takim scenariuszem najbardziej opowiadają się spółki ze Słowacji oraz z Austrii.